

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SPRAWDZIAN HISTORJI

Jedną z grup obozu „sanacyjnego”, które popierają stale zamierzenia i pomysły t. zw. pułkowników, jest grupa konserwatywna; w gruncie rzeczy — nie cała; ale bądź jak bądź znaczna jej część. Jeżeli mowa o prasie, to „Słowo” wileńskie i „Dzień Polski” ustawicznie albo grożą „zamachem stanu”, albo przynajmniej tęsknią do „zamachu stanu”; starszy „Czas” — z reguły o wiecie ostrożniejszy — także „od czasu do czasu” przybiera pozę buńczuczna i pomachuje — niby karabela prańców — likwidacją sejmu”. Traktowaliśmy, jak dotąd, ten tupet naszych „konserwatystów” z pewną dozą pobłażliwości; nie wyprowadzały nas nawet z równowagi „ojcowskie pogroźki” samego p. pos. Adama Piaseckiego.

Dzisiaj wszakże rozchodzi się o dalszy rozwój stosunków politycznych i społeczno-gospodarczych w Polsce. Dlatego trzeba przypomnieć krajowi przeszłość konserwatyzmu polskiego; z przeszłości czerpać należy tytuły do sławy i tytuły do władzy.

Och, nie poruszamy nieczyliś spraw osobistych; tę „rycerską” broń pozostawiamy całkowicie do użytku „sanacji moralnej” z... nieprawdziwego zdarzenia. Wystarczy krótkie zestawienie faktów, najzupełniej rzeczowe i bezstronne.

Przed wojną polski ruch konserwatywny dzielił się na trzy odłamy zgodnie z podziałem Polski na trzy zabory; w Kongresówce Stronnictwo Polityki Realnej wyznawało na dobre lat kilkanaście przed narodową demokracją „program” ugody z carymatem, a i po rewolucji r. 1905 i po wybuchu burzy wojennej prześcigało z powodzeniem narodową demokrację — z wyjątkiem, naturalnie, „sanacyjnego” p. Sądziwicza — w objawach „lojalności” w stosunku do monarchii Mikołaja II; istnieje wszak tekst deklaracji Koła Polskiego w rosyjskiej Radzie Państwa w sierpniu r. 1914, istnieją ogłoszone drukiem protokoły t. zw. komisji polsko-rosyjskiej z lat 1915 — 1916, obradującej w Petersburgu, chwilami nawet z udziałem tak dostojnej osoby, jak p. Stürmer, mąż zaufania Rasputina.

Wobec zaś konserwatystów polskich na ziemiach Wschodnich konserwatyści Kongresówki robili wrażenie zgola nieprzytomnych „rewolucjonistów”.

W Poznaniu mieliśmy „flirt” z Wilhelmem II. W zaborze austriackim „stańczycy” stanowili niezachwianą i niezastąpioną podporę tronu Habsburgów.

Tak wyglądało konserwatywne pojmowanie „polskiej racji stanu” w okresie zaczątków przygotowań niepodległościowych, w okresie, gdy bojowcy P. P. S. „zrosili już bujnię łrwia własną” „ziemię polskie, gdy Żeromski pisał swój „Sen o szpadzie”.

Przyszła wojna. Przyszła okupacja.

Garstka konserwatystów trwała dalej wiernie przy p. Romanie Dmowskim. Znaczna większość stała się podłożem „aktywizmu”; jedni — z uporem maniaków — trzymali kurczowo za... lisi ogonek umykające „rozwiązanie austro-polskie”; drudzy — do miesięcy letnich r. 1918 — wierzyli namiętnie w Berlin i w jego triumf wojenny. Piłsudski był w Magdeburgu; legioniści byli w Szczyrnie; my — socjaliści — dzisiejsi „wrogowie Państwa” — pędziliśmy żywot „nielegalników” albo siedzieliśmy w obozach jeńców; oni — uważali siebie za „sprzymierzeńców” dwóch „wspaniałomyślnych cesarzy”.

Listopad dla... ugodowców „niebezpieczna pora”. Listopad r. 1918 zmiotł całe towarzystwo z powierzchni polskiego życia politycznego.

Niech 1 Maja r. 1929 będzie świętem potęgi i wiary w zwycięstwo Socjalizmu polskiego!

ECHA ZBRODNI W BARANOWICZACH

(PAT). 5.IV. W związku z niecisłami informacjami niektórych organów prasy Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że rewizja, jaką władze policyjne przeprowadziły w stosunku do Apanasiewicza po dokonaniu przez niego zabójstwa, ustaliła, iż Apanasiewicz nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów politycznych. Apanasiewicz nie był aresztowany przez władze bezpieczeństwa, natomiast sam zgłosił się o pomoc do policji, przyczem

od początku traktowany był przez władze policyjne, jako człowiek znajdujący się w stanie podniecenia, któremu należało okazać pomoc i ułatwić wyjazd do Moskwy.

Wilno, 5 kwietnia. (A. W.) Stan zdrowia przebywającego w klinice chirurgicznej uniwersytetu Stefana Batorego rannego w Baranowiczach referenta bezpieczeństwa Kucharkowskiego nie uległ zmianie. Operacji dotychczas nie udało się dokonać.

ARESZTOWANIA WSROD SOCJALISTÓW LITEWSKICH

Berlin, 5 kwietnia. (PAT). Socjalistyczny „Vorwärts” donosi z Kowna, że aresztowania wśród socjalistów litewskich rozszerzają się również na prowincję. W czwartek aresztowano w Poniewieżu jednego z przywódców Kissena, którego przewieziono do Kowna i osadzono w więzieniu kowieńskim. Wzmiankowany dziennik twierdzi, że aresztowania te są tylko przygotowaniem do wielkiego wystąpienia rządu Waldemarsa przeciwko partji socjalistycznej. „Vor-

wärts” podnosi, że aresztowania kowieńskie dokonane były pod pretekstem tajnego zgromadzenia, gdy tymczasem o żadnym tajem, czy nielegalnym zgromadzeniu nie mogło być mowy, ponieważ podczas rewizji w lokalu redakcji znajdowało się zaledwie 10 osób. Poza tym główni przywódcy socjalistyczni, mianowicie Kairis i Bejlinis aresztowani zostali nie na tem zebraniu, lecz w swem prywatnym mieszkaniu.

BURŻUAZYJNA KOALICJA W AUSTRII UTRZYMANA

Wiedeń, 5. IV. (PAT.). W przebiegu konferencji pomiędzy przedstawicielami partji chrześcijańsko - społecznych a

rozumienie w tym kierunku, ażeby pakt koalicyjny, zawarty pomiędzy partją chrześcijańską a wszechniemcami, obowiązywał nadal.

CHOROBA KANCLERZA MULLERA

Berlin, 5 kwietnia. (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi, że w stanie zdrowia kanclerza Müllera nie nastąpiła poważniejsza poprawa. Kanclerz znajduje się

pod opieką lekarską prof. Hermana Zendeek, który w swoim czasie leczył również min. Stresemanna. Kanclerz chory jest na wątrobę i żółtaczkę.

REWOLUCJA W MEKSYKU — STŁUMIONA

Wiedeń, 5. IV. (PAT.). „United Press” donosi z Mexico-City, że główna armja powstańców została zupełnie pobita w bitwie pod La Re-

forme. Wydany w tej sprawie komunikat urzędowy stwierdza, że erewolucję należy uważać za stłumioną.

KLĘSKA SEPARATYSTÓW CHIŃSKICH

Londyn, 5. IV. (A. W.). Według nadeszłych z Pekinu wiadomości wojska rządowe, po stoczeniu krwawych walk z separatystami chińskimi wkroczyły do miasta Hankau. Wojska Kwang-Si zda-

ją się być obecnie zupełnie rozbite, tak że przypuszczają w kołach tutejszych, że rząd nankijski opanował już całkowicie sytuację w kraju.

PROTEST Z POWODU ZATOPIENIA „IMALONE”

New York, 5 kwietnia (PAT). Donoszą z Toronto, iż rząd Kanadyjski przesłał posłowi kanadyjskiemu w Waszyngtonie dla wrę-

czenia sekretarzowi obszerną notę, protestującą z powodu zatopienia statku Imalone.

go, zmiotł bez reszty i bez ceremonji.

Ach, prawda! Ks. Eustachy Sapieha przypominał Polsce o istnieniu arystokracji „twórczej radośnie” akurat w chwili, gdy bolszewicy zajęli Wilno, a Ukraińcy zdobyć pragnęli ponownie Lwów, — przypominał... próbą wojskowego przewrotu.

Tak wyglądało konserwatywne pojmowanie „polskiej racji stanu” w epoce tragicznych zmagañ od r. 1914 do 1919.

Otóż my — nie lubiący „argumentów” typu B. B. — nie wątpimy, że wszyscy ówczesni działacze i wodzowie konserwatyzmu polskiego mieli „intencje najlepsze”. Istota sprawy pomija wszakże „intencje”. Mówiąc prosto z mostu, chodzi o to:

Wykazaliście panowie taką umiejętność ocen wypadków; taka zdol-

ność przewidywania wypadków; taki brak poczucia odpowiedzialności; a dzisiaj jesteście — z tupetem wręcz nieprawdopodobnym — „heroldami” koncepcji „zamachowych”, koncepcji „oktrojowania” Konstytucji i t. d., i t. p.!

Czy podobna sobie wyobrazić tupet bardziej bezczelny?

Dla Was sprawdzian historii wykazuje pozycję o wiele, o wiele poniżej zera.

Należałoby siedzieć cicho i dziękować Bogu, że Polska o Was zapomni.

Woleliście pchać się do pierwszych szeregów? Niechże tak będzie. „Kogo Pan pragnie zgubić, temu rozum odbiera”...

Mieczysław Niedziałkowski.

C. K. W.

Posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S. o g. 5 pp. w lokalu Z.P.P.S. w Sejmie. odbędzie się we środę, dn. 10 kwietnia, Sekretariat Generalny.

PRZESILENIE RZĄDOWE

Podaliśmy wczoraj nieco wiadomości o przebiegu przesilenia, wiadomości o charakterze t. zw. półurzędowym. Wynika z nich, że sam akt ZMIANY RZĄDU nastąpić może, o ile wogóle nastąpi, DOPIERO ZA KILKA DNI.

Nie sądzimy — co do nas, — aby istniał jakikolwiek powód do ukrywania przed opinią publiczną tego, o co się właściwie rozchodzi; prasa zagraniczna, a częściowo i prasa polska prowincjonalna, piszą o całej sprawie całkiem otwarcie.

Różne grupy obozu „sanacyjnego” TOCZĄ ZE SOBĄ BÓJ O WŁADZĘ W PAŃSTWIE. Kampanję przeciwko p. BARTŁOWI prowadzi t. zw. pułkownicy, odłam pp. SŁAWKA, PIERACKIEGO, ŚWITALSKIEGO, przy poparciu części konserwatystów (pp. TARGOWSKI, PIASECKI i t. p.) Zwycięstwo tego odłamu oznaczałoby ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW MIĘDZY SEJMEM A RZĄDEM o konsekwencjach nieobliczalnych. „Pułkownicy” mają również w swoich rękach B. B. S. P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ, — ze względu na położenie gospodarcze i na położenie międzynarodowe Polski, ze względu również na wewnętrzny układ sił społeczno - politycznych kraju, — sprzeciwia się TAKIEMU ROZWIĄZANIU PRZESILENIA, KTÓREBY SYTUACJĘ POLITYCZNĄ ZAOSTRZYŁO.

Stąd właśnie powstała zwłoka w rozstrzygnięciu.

Według naszych wiadomości, doj-

ście do władzy w Polsce zwolenników „taktiki ostrej” oznaczałoby ZUPEŁNE I OSTATECZNE ZERWANIE NICI, ŁĄCZĄCYCH PAŃSTWO POLSKIE I JEGO IDEOLOGJĘ Z DEMOKRACJĄ EUROPEJSKĄ, NA WET UMIARKOWANĄ. Jeżeli są ludzie w kołach decydujących, którzy liczą na ewentualną rolę grupy p. MORACZEWSKIEGO, ci ludzie w takim razie myślą się bardzo gruntownie. B. B. S. JEST UWAGA NA POŚRÓD SOCJALISTÓW I DEMOKRATÓW ZACHODU ZA SWOISTĄ ODMIANĘ FASZYZMU. B. B. S., jako „autorytet na zewnątrz”, trzeba pozostawić całkowicie na uboczu.

Z drugiej strony wszelakie „eksperymenty” odbyłyby się niewątpliwie tragicznie na zaufaniu gospodarzem do Polski.

Dlatego też trzeba mieć nadzieję, że „ofensywa pułkowników” spał na panewce.

Co do nas, widzimy jedno, jedyne rozumne wyjście: utworzenie takiego Rządu, któryby „lojalnie i uczciwie” PRZYSTĄPIŁ DO LIKWIDACJI „POMAJOWEGO” SYSTEMU RZĄDZENIA i w ten sposób oddał Polsce przysługę ogromną.

Po dziesięciu latach NIEPODLEGŁOŚCI, przy naszym — i ogólnoeuropejskim — położeniu gospodarczym i międzynarodowym, NIE STAĆ NAS NA „EKSPERYMENTY”. Ci, którzy uczestniczą w decyzji, ponoszą wobec Polski i wobec historii STRASZLIWĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

WYWIAD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Jak donieśliśmy wczoraj, ogłoszenie wywiadu marsz. Piłsudskiego zostało chwilowo wstrzymane. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” i „Republika” łódzka donoszą jednak, że ogłoszą go w cza-

się najbliższym. „Ilustrowany Kurjer” jest organem „czwartej brygady”, „Republika” — organem wielkich fabrykantów włókienniczych.

KOMISJA SIMONA UKONCZYŁA PRACĘ

Wiedeń, 5. IV. (PAT.). Dzienniki donoszą z Londynu, że komisja Simon'a, która od dłuższego czasu bawi w Indjach dla przestudjowania zagadnienia rewizji konstytucji Indji, ukończyła swe prace i wraca do Anglii. John Simon

oświadczył w adresie pożegnalnym, że komisja nie może się wprowadzić w żaden kierunek, jednak gotowa jest wybrać, jako model dla konstytucji indyjskiej, konstytucję Kanady.

TROCKI CHCE SIĘ LECZYĆ W NIEMCZACH

Berlin, 5 kwietnia (PAT). Jak donosi „Berliner Tageblatt” poseł socjalistyczny Rosenfeld, broniący interesów Trockiego, zwrócił się do rządu Rzeszy z oświadczeniem, protestującym przeciwko doniesieniom prasy, jakoby choroba Trockiego była nie-

ważna. Poseł Rosenfeld oświadczył, że Trocki gotów jest poddać się badaniom lekarskim, któreby stwierdziły, czy powinien on przeprowadzić kurację w Niemczech. Po ukończeniu kuracji, Trocki gotów jest natychmiast opuścić Niemcy.

SPRAWA ODSZKODOWAN

Paryż, 5 kwietnia (PAT). Rozmowy, jakie odbył prezydent Banku Rzeszy kolejno z gubernatorem banku francuskiego Moreau i z rzeczoznawcami Stempem, Pirellim, Frencqui i Youngiem, utrzymane były w atmosferze bardzo pomyślnej. Jak przypuszczają, w rozmowach tych chodziło nie tylko o określenie globalnej sumy odszkodowań, ale o określenie sumy, mogącej służyć za

podstawę do określenia wysokości orał liczby spłat niemieckich, w ogólnych ramach, ustalonych przez Komitet rzeczoznawców. Jak się zdaje, rokowania weszły w stadium najbardziej interesujące i rozwijają się w warunkach pomyślnych. Wyniki rokowań znane będą prawdopodobnie za 8 — 10 dni.

Rada Miejska st. m. Warszawy przestała wyrażać wolę ludności, Świat Pracy stolicy niema zaufania ani do Rady Miejskiej, ani do Magistratu. ŻĄDAMY NOWYCH WYBORÓW! ROBOTNICY i PRACOWNICY WARSZAWY CHCĄ SAMI ROZSTRZYGNĄĆ O GOSPODARCE SWEGO MIASTA.

TRYBUNAŁ STANU

Wczoraj o godz. 11-ej w gmachu Sądu Najwyższego odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie Trybunału Stanu. Posiedzenie odbyło się w wielkiej sali sądu, której remont specjalnie ze względu na posiedzenie Trybunału Stanu w tempie przyspieszonym ukończono.

Przewodniczył pierwszy prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński, sekretarzował Trybunałowi sędzia sądu apelacyjnego Wincenty Łukasiewicz.

O godzinie 11 m. 15 na salę wszedł prezes Supiński a za nim członkowie Trybunału Stanu, wybrani przez parlament z poza jego składu: Józef Bec, b. wiceminister spraw wewnętrznych, Bolesław Bielowski — adw. b. senator, Antoni Bogucki — adw., Aleksander Lednicki adw. b. prezes Komisji Likwidacyjnej w Rosji, Jarosław Oleśnicki — adw., Aleksander Raczyński — b. minister rolnictwa, Adolf Suligowski — prof. honorowy uniwersytetu b. poseł, adw. Wacław Szumański — adw., Stanisław Thugutt — b. wicepremier, b. minister spraw wewnętrznych, radny tow. Tadeusz Tomaszewski — adw. Piotr Zubowicz — adw. i Lucjan Żeligowski, generał broni, b. min. spraw wojskowych.

Wśród ogólnej ciszy prezes Supiński otworzył posiedzenie, poczem przystąpił do zaprzysiężenia członków Trybunału.

Rota przysięgi, którą członkowie Trybunału powtarzali za prezesem Supińskim stojąc najprost preza Supińskiego brzmiała:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi urządzie członka Trybunału Stanu przyczynić się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypos-

politej Polskiej której zawsze wiernie służyć będę; obowiązki urzędu mego spełniać będę gorliwie, sprawiedliwie i bezstronnie według mego sumienia i zgodnie z przepisami prawa wymierzać, a tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż.”

Po złożeniu przysięgi wszyscy członkowie Trybunału złożyli swój podpis na protokół, stwierdzającym zaprzysiężenie członków Trybunału.

Na posiedzeniu obecni byli tylko dwaj oskarżyciele posłowie Jan Pieracki (stronictwo narodowe) i Henryk Wyrzykowski (Wyzwolenie). Trzeci oskarżyciel poseł tow. Herman Liberman nie stawił się z powodu nieobecności w Warszawie.

Oskarżyciele mają stanowisko rzeczników urzędu prokuratorskiego w sądach powszechnych z obowiązkiem popierania w całości aktu oskarżenia, jakim jest uchwała sejmu stawiająca ministra w stan oskarżenia.

Po podpisaniu protokołu członkowie Trybunału zajęli swe fotele poczem p. prezes Supiński oświadczył iż zamyka posiedzenie.

Trybunał udał się na posiedzenie gospodarcze, na którym ukonstytuowano ścisły komitet stale załatwiający sprawy bieżące. Komitet ten będzie urzędował pod przewodnictwem prezesa Trybunału w podwójnym trzyosobowym składzie: do jednego wchodzi sędziowie Bielowski i Thugutt, do drugiego Bogucki i Lednicki.

Na posiedzeniu prócz licznie reprezentowanej prasy polskiej i zagranicznej mimo wolnego wstępu z publiczności nie było nikogo.

Rozprawa główna spodziewana jest w połowie czerwca. I. K.

NA MARGINESIE

Złośliwi twierdzą, że w grupie „pułkowników“ następuje radykalna rewizja poglądów na ustrój Państwa.

P. pułk. Sławek jest od dwóch dni zdecydowanym przeciwnikiem... zwiększenia władzy Prezydenta; uważa natomiast za zgola niedopuszczalne, by życzenia prezesa „największego klubu sejmowego“ nie były brane pod uwagę.

I oto stoimy wobec powrotnej fali „sejmowładztwa“ od strony B. B.

P. pos. Karol Polakiewicz jest pono kandydatem na stanowisko ministra poczty i telegrafów.

Odetchnęliśmy z ulgą i westchnęliśmy z trwogą. Teraz Komisja Administracyjna Sejmu zostanie „uruchomiona“, ale zato poczty i telegrafy w Polsce zostaną „unieruchomione“.

8 GODZIN NA PAPIERZE 14 — W RZECZYWISTOŚCI

Były w Polsce rządy endeckie, „piastowe“ i chjeno-piastowe, którym ustawodawstwo, chroniące zdrowie i siły pracownika handlowego było solą w oku. Żaden jednak z tych rządów nie odważył się na tak bezceremonjalne traktowanie najżywniejszych interesów pracowników sklepowych, jak obecne rządy sprawujące radosną twórczość „sanacji moralnej“.

Zaledwie rok minął od wyborów, kiedy to mury wszystkich miast polskich udekorowane były obietnicami-cacankami dla wszystkich ludzi uczesniczących w „wyścigu pracy“, a oto z najzimniejszą krwią i z całym spokojem, jednym machnięciem pióra unicestwia się 12-godzinny dzień pracy pracownika sklepowego w gałęzi winno-kolonjalnej i spożywczej.

W tej gałęzi handlu, pracuje w samej Warszawie kilkanaście tysięcy ekspedjentów, subiektów, sklepowych, kasjerów i służby niższej. Stopniowo zorganizowani kupcy czynili wyłom w ustawodawstwie obowiązującym i obecnie praca w sklepach t. zw. kolonialnych, spożywczych, mącznych, wędliniarniach trwa 12 i więcej godzin, gdyż pracownik albo pracownica musi zarówn przed otwarciem sklepu, jak i po zamknięciu swój czas poświęcić na uporzędowanie sklepu, zdanie kasy, spisanie artykułów brakujących itd.

Obecnie Komisariat Rządu opracowuje nowe rozporządzenie, na mocy którego sklepy te będą otwierane o godz. 5 rano, a zamykane o 7 wieczorem. Ma pono obowiązywać dwugodzinna przerwa obiadowa, ale jak już

JESZCZE O WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Otrzymałmy list następujący.
Red.

Czuję się w obowiązku również wypowiedzieć swoje uwagi, co do niecných zamiarów B. B. S. opanowania naszej spółdzielni.

Byłam współorganizatorką spółdzielni „Samopomoc“. Przyglądałam się i pomagałam w rozwoju spółdzielni, ale nawet po scentralizowaniu wszystkich spółdzielni nie zauważałam żadnego zainteresowania się ze strony „macherów“ z pod Nr. 6 w Alejach Jerozolimskich, troskami i pracą nad rozwojem Warszawskiej Spółdzielni Spożywców. Teraz dopiero, gdy Spółdzielnia wielką swoją pracą okrzepła i wspaniale się rozwinęła, panowie ci zwrócili na nią swoją uwagę, zastrzając na nią swoje apetyty. Spekulanci ze szkoły Jaworowskiej liczą na bierność dotychczasowych udziałowców, robią wszystko, a żeby opanować kierownictwo nad Spółdzielnią. Postawiłam więc sobie pytanie, dlaczego oni to robią, jaki mają cel, co myślą uczynić z naszą Spółdzielnią. Otóż, według mojego głębokiego przekonania, rozbijające ci patrzają na organizację Warszawskiej Spółdzielni, jak na łakomy kasek, któryby chcieli zjeść. Znam tych starych nienasyconych „kuchniarzy“, popularnie zwanych „zupkowymi socjalistami“, a dziś „posadkowymi socjalistami“. Chcą koniecznie opanować Zarząd Spółdzielni, bo mają zobowiązania: wszystkim obiecują intratne posady. „Chodźcie do nas, do „Frakcji Rewolucyjnej“, to wam damy dobrą posadę“. Pragnący otrzymać te posadki idą do B. B. S., a panowie „Jaworowszczyzy“ posad tych nie mają, więc wy kombinowali sobie, że trzeba zapisać do Spółdzielni paręset osób, dających się

użyć za narzędzie dla ich celów, i przy sztucznej energii i na zimno obliczonym terrorze pałkarzy bebesowskich zdobyć większość delegatów, potem wybrać swój Zarząd i Radę Nadzorczą, a potem „sanoować“ Spółdzielnię, czyli niszczyć to, co wyteżoną pracą zostało zbudowane, dając w tej Spółdzielni obiecanie posadki swoim interesownym zwolennikom.

Od paru lat panowie Jaworowscy, Szczypiorscy i kompania zdobywacie przez bierność warszawskiej klasy robotniczej, dla siebie tylko dobrze płatne posady, ale wszystkiego wam mało, więc myślicie opanować i Spółdzielnię, ale wam się to nie uda. Zbyt przejrzysta jest wasza gra. Widziałam waszą kręta robotę na zebraniu w Mokotowie, oszustwem, podstępem, obietnicami i groźbą stosowaną do członków Spółdzielni usiłujecie „zdobywać“ większość dla swoich kandydatów. Było przeszło 40 kobiet na tem zebraniu, które nie znały i nie podejrzewały waszych zbrodniczych zamiarów, bo trudno uczciwemu człowiekowi sobie wyobrazić by taki bebesowy „towarzysz“ był pełen kłamstwa, obłudy i podłości.

Żeby zdemaskować tę robotę, żeby ostrzec wszystkich członków Spółdzielni przed groźącym nam niebezpieczeństwem, zwracam się do Zarządu Spółdzielni, by Zarząd wydał komunikat ostrzegający przed podstępą robotą „jaworowszczyków“ do wszystkich członków Spółdzielni. Wzywam więc żebyście wszyscy uczynili, aby zdezedować maskę fałszu z zamiarów nowozapisanych „spółdzielców“ z pod znaku Jaworowskich, Szczypiorskich i Gorzechowskich.

Pełny udziałowiec W. J. S.

PO ZABÓJSTWIE W BEBESOWSKIM „ZRZESZENIU“

Wczoraj podaliśmy w „Robotniku“ opis zabójstwa, popełnionego w bebesowskim „Zrzeszeniu Związków“ przy ul. Wiejskiej 14 — przez pracownika tego „Zrzeszenia“, woznego Jarskiego.

Blizsze zbadanie sprawy potwierdziło w całej pełni podane przez nas wczoraj wiadomości. Jarski, który na każdym kroku szykanował Kowalczyków — w środę wieczorem postanowił nie dopuścić Kowalczykowej, która właśnie prała bieliznę — do wodociągu. Gdy Kowalczyk uitorował żonie drogę i dostał się jednak do wodociągu — Jarski pobił oboje, powodując śmierć Kowalczyka.

Jak dowiadujemy się, śledztwo w tej sprawie znajduje się w rękach starszego przodownika w XIII komiszaracie, p. Krajewskiego — ale jeszcze wczoraj po południu — oświadczył on adwokatowi,

występującemu imieniem żony zabitego, iż „żadnych informacji jeszcze nie może udzielić, gdyż nie ma dotychczas w tej sprawie ani słowa napisanego“. Wczorazem została przesłuchana przez p. Krajewskiego żona zabitego.

O ile mogliśmy ustalić — Jarski został wczoraj rano aresztowany, ale w kilka godzin później wypuszczono go na wolność, z polecenia sędziego śledczego — z tem, iż ma co tydzień meldować się w policji.

Musimy jeszcze nadmienić, że gdy w nocy, po pobiciu, Kowalczykowie zwrócili się do Komisariatu XIII, odpowiedziano im tam, że „to jest sprawa prywatna“, do której Komisariat nie może się wtrącać; „poszkodowani mogą wystąpić na drogę sądową“.

MÓJ FELJETON

JEGO „IMPERATORSKA“ MOŚĆ CHAM

Żyjemy w czasach, gdy władca świata, Cham, rozsiadł na tronie nieprzeliczonych swoich przodków, stwierdza chęlnie, że „niema złej drogi do mojej niebogi“, i że wszystkie pretensje dwudziestego stulecia do kultury i cywilizacji w niczem ale to w niczem nie przeszkadzają jego „samodzierżawnemu“ panowaniu.

Imperator... Bagatela. Imperator... Gdy po wojnie walili się trony, tron Chama, wzmocniony jeszcze, właśnie przez wojnę, trwa, a gdy wytorzyły się konjunktury dla dalszego tronoburstwa, Cham żywi pewność, że jego tronowi nic nie zagraża.

Imperator! Panujący na obu półkuliach, gwizdząc przez dwa palce, jak przystoi chamowi. Osobliwe są jego purpura i majestat. Nie jak w operetce, lecz jak w prawdzie życia. Imperator zna dobrze swoich „Papeheimerów“, i oni go znają nawskroś. Wzajemnie ich hasło niech żyje chamstwo we wszelkiej swej postaci!

Ktoś, kto zasłynął z tego, że nigdy nie istniał, miał zwyczaj mawiać, gdy go przyparła duchowa podagra: „Jak to dobrze, że ja tylko niby istnieje. Gdybym istniał naprawdę, musiałbym naprawdę ciągle się ujawniać“.

Cham istnieje naprawdę i dlatego naprawdę ciągle się ujawnia. Z gęstą mianą. Z zuchwałstwem. Z bezwstydem. Z cynizmem.

Bytując wszędzie, panuje za pomocą „rządu dusz“. Jest pod tym względem mistykiem, mającym jednak ultra-realne cele. Pociąga tyle duszyczek za sznur-

ki i tyle duszyczek tańczy lojalnie w dle zachcenia swego władcy.

Gładzatorzy rzymscy, ginąc w cyrku, składali swemu oprawcy, cesarzowi, hołd: „Witaj, cesarzu! Umierający pozdrawiają cię!“ Wierni poddani imperatora Chama nie są zmuszani przez niego do umierania. Żyją i rozmnażają się, a żyjąc i rozmnażając się, czczą go innym hołdem: „Witaj, cesarzu! Żyjący (i jak!) i rozmnażający się (i jak!) uwielbiają cię!“

Nie odpowiadało to prawdzie, gdy w Rosji przed wojną czyniono larum na temat „przyszłego chama“. Cham przecie był zawsze i wszędzie, nawet w arce Noego, więc i w Rosji. To, co się dzieje teraz w Rosji, jest tylko podszewką tego, co działo się dawniej, jak cała współczesna „kultura“ i „cywilizacja“ jest tylko licznikiem tego, co być powinno, a nie jest.

Revolucja?... Rewolucja przeciw jego imperatorskiej mości, Chamowi, rewolucja, naturalnie, w światowym zasięgu, jak światowym władcą jest jego imperatorska mość? Oto idea! Boć ogólne niby są skargi, zgrzytanie zębów i nieomal jęki na rozwielenie chamstwo, o ogólne rozdzieranie szat i anatemy... Obłuda przeważnie?... Gesty dla odwrócenia uwagi od siebie? Żądza, ku własnej wygodzie, by inni przestali być chamami? Szczęśliwy głos sumienia w najlepszym razie, ograniczającego się do stwierdzenia jedynie?

Uśmiecha się jego imperatorska mość. Jego imperatorska mość żuje gumę (z gumy głównie składają się jego podda-

ni) i spluwa w otchłań świata. W otchłań życia? W otchłań dusz ludzkich? Rewolucja?...

Gdybyż tak można powszechne chamstwo nabić w powszechną armatę i wystrzelić na powszechne pole hańby ku zatracie i chamstwa i hańby! Skąd jednak wziąć tę armatę, bo gdzie to pole — wiadomo: tam, gdzie człowiek nietylko o bestię się ociera, ale bestja się staje. I kto to uczyni, mimo iż tylu „płacze“? Ci nieliczni? „Jeden w polu nie żołnierz“ — mówi przysłówie, a drugie dodaje: „Gromada — wielki człowiek“.

Otóż to: gromada! Ale gromada mizdrzy się tylko i udaje, tonąc po uszy w błocie wszechchamstwa. „Człowiekiem jestem“ — rzekł Terencjusz. A o Chrystusie powiedziano: „Oto człowiek!“ Ba, o Chrystusie!

Gdy wstaje dzień, słońce wypływa na firmament i bierze w uścisk ziemię. To słoneczny uścisk. Pręży się ziemia, jak miłośnica, nie odtrącając słonecznego kochanka. Słońce zapładnia ją nowym życiem, życiem słonecznym. Taka jest logika rzeczy, taka nieublagana konieczność. Nie może noc ciągle panować, noc bezpłodna, płodna tylko w upiory i majaki.

Nocy podobny imperator Cham pluje nietylko w otchłań świata lecz i w słońce. Wie, że słońce nie może napluć na niego, chyba symbolicznie, i to mu dodaje zapala. Ale słońce dusz ludzkich, choć kilka promyczków dusz ludzkich? Nie pomogą! Izy krokodyle. I czy potrzeba aż miecza archaniola? (to mała przenośna).

Jeśli tak pójdzie dalej, — maluczko, a życie gotowe zamienić się w jedną

wielką gnojówkę.

Lubi się dużo mówić o ciemności mózgow. Zapewne. O braku tradycji, wykształcenia, kultury. Prawdopodobnie dlatego niejeden pastuch - analfabeta, albo wyrobnik - analfabeta, albo dziewczka folwarczana - analfabeta bywają nieraz stokroć bardziej ludźmi od wielu, zbyt wielu ludzi wykształconych, z „tradycją“ i „kulturą“. Od czegoż bo przedewszystkiem zależy człowieczeństwo, różnica między bestją a człowiekiem? Od sumy wiadomości formalnych, od paźrowej zdolności wszechpania się w życie i w jego „kulturę“? Nie lekceważmy po stokroć oświaty, starajmy się o możliwe udostępnienie jej wszystkim, ale rozumiejąc, że ona sama przez się może, o ile chce przytem, być zaledwie podporą w tem, co człowieka istotnego stanowi, — w razie przeciwnym zaś...

Jego imperatorska mość Cham, panujący w majestacie swej chwały i purpury, przesiąkł nawskroś „kulturą“, jest bardzo „ucywilizowany“, posiadając nie tylko znajomość czytania, pisanja i rachowania, lecz i wszystkich zdobyczy współczesnej ogólnej i technicznej wiedzy. I cóż?

Nic. Rozpaczliwe nic. Gorzej: plugaństwo!

Jest doskonale niemieckie określenie dla rzekomego proletariatu, w rzeczywistości zaś dla wszelkich jego mętów i wyrzutków, dla najgorszej jego hołoty: Lumpenproletariat. A czy tytułem analogji i prawdy życia nie należy ujawnić i Lumpenburżuazji i Lumpeninteligencji i czy nie na tych „Lumpach“ przedewszystkiem opiera swe uniwersalne panowanie jego imperatorska mość Cham?

Człowieka znaleźć można wszędzie i zwierza nigdzie niebrak. Sądzić winien, oczywiście, nie jego imperatorska mość Cham, lecz należyty głos rozumu i sumienia.

W czasach szczególnego, jakby dodatkowego chamskiego rozpasania się wdziczne i obrzymie zadanie ma każdy ceniący swą godność człowiek pracy fizycznej i intelektualnej, prawdziwy robotnik w winnicy ludzkiej, aby w słonecznym uścisku wstającego wciąż od nowa dnia swej duszy rozdił coraz doskonalej samego siebie, pomnażając dzięki temu swoje i cudze człowieczeństwo. Nie od żerowników wszak, wyszczy cudzej krwi i potu, rycerzy ciemnego przemysłu, karierowiczów i gnebiceli, Judaszów i Piłatów, wszelkich zwierząt i gadów życia możemy spodziewać się urzeczywistnienia prawdziwego buntu przeciw jego imperatorskiej mości Chamowi. Cham, grawitujący między pospolitem plugastwem i najohydniejszą zbrodnią — to ich władca najsposobniejszy.

Więc rewolucja przeciwchamska?... Bajecznie. O ile zjawia się zaczątek tej pięknej i bezkrwawej rewolucji, będzie on zasługą tych, których dzisiaj mało jeszcze może, lecz których jutro i pojutrze może się już znaleźć tylu, że nawet jego imperatorska mość Cham, bytujący beztroskliwie, straci nieco na animuszu na swym triumfującym stolcu.

Bo kto trudem dobrym się potyka, ten nie może i nie chce być parobkiem jego imperatorskiej mości Chama, ten może i musi być panem wszystkiego, co ludzkie.

Jan Augustynowicz.

LUNA PARK
LEŻNO 53 OGRODOWA 12

w pełnym ruchu od godz. 1-ej.

Co słychać na świecie?
KRONIKA TELEGRAFICZNA

LOT „CITY OF JERUSALEM”.
Wielki samolot dalekobieżny „City of Jerusalem”, odbywający podróż inauguracyjną na linii stałej komunikacji powietrznej: Anglja — Indje, przyleciał onegdaj z Gazy do Bagdadu. Samolot wylądował bardzo pomyślnie i wylądował poczętę adresowaną do Bagdadu i innych miejscowości arabskich. Wkrótce potem nastąpił odlot na Bassery, ale wskutek burzy i wichury, unoszącej gęstą kuzawę piasku, samolot zawrócił do Bagdadu. W ostatniej chwili donoszą, że „City of Jerusalem” przyleciał wczoraj do Bassery.

ZAPOMNIANY POCISK.
W czasie pielgrzymki 12 uczniów kolegium na pola bitwy pod Verdun, kiedy uczniowie siedzieli wraz z księdzem dookoła ogniska, nastąpiła nagle eksplozja ukrytego widocznego w ziemi pocisku. Ksiądz, kierujący pielgrzymką, oraz jeden z uczniów zostali w okropny sposób rozszarpani, dwóch uczniów odniosło poważne rany, inni lżejsze obrażenia.

RADJOFONJA NA USŁUGACH AGITACJI WYBORCZEJ.

Ze źródła urzędowego British Broadcasting Corporation podają, że jeszcze przed rozwiązaniem obecnego parlamentu, mającym nastąpić w początkach maja b. r., politycy angielscy wygłoszą 8 przemówień przedwyborczych przed mikrofonem Radjostacji angielskiej, przy czym 4 przemówienia wygłoszą członkowie obecnego rządu, i 4 — mówcy opozycji, po 2 na każde stronnictwo, a więc Labour Party i liberałów. Z ramienia stronnictwa liberalnego przemawiać będą Lloyd George i sir Herbert Samuel. Z ramienia Labour Party zabierze głos Ramsay MacDonald. Drugi mówca nie jest jeszcze znany.

SKAZANIE B. POSŁA KOMUNISTYCZNEGO

A. W. donosi z Sosnowca:
Wczoraj odbyła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko b. posłowi komunistycznemu Baczyńskiemu. Oskarżonego sprowadzono na rozprawę z Warszawy, gdzie przebywał w więzieniu mokotowskim. Baczyński oskarżony był o to, że w listopadzie 1927 r. wyjechał z delegacją komunistyczną z Polski do Rosji, gdzie brał udział w konferencji przyjaciół ZSRR., na której Woroszyłow wręczył mu order „Czerwonego Sztandaru” dla Łańcuskiego, Baczyński wygłosił wówczas przemówienie, w którym miał zaznaczyć, że w razie wojny Sowieci z Polską komuniści polscy staną po stronie sowieckiej.
Sąd wydał wyrok skazujący Baczyńskiego na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.
Względem skazanego utrzymano jako środek zapobiegawczy więzienie

SPOR DWOCH KOMISARJATÓW O POSTERUNEK POLICJI

Do Komisariatu Rządu zgłoszona została petycja mieszkańców domów położonych w pobliżu rogu ulic Grzybowskiej i Towarowej w sprawie wystawienia w tem miejscu posterunku policyjnego, wobec częstych wypadków napadów i bójek. Ponieważ miejsce to położone jest na pograniczu 6 i 7 komisariatów P. P., władze policyjne nie mogły dojść do porozumienia, na którym z komisariatów ciąży obowiązek wystawienia tego posterunku.

Najtańszy w Warszawie!
TEATR ROBOTNICZY
„ATENEUM”
ul. Czerwonego Krzyża 20.
Dziś arcywesela farsa
„KWADRATURA KOŁA”
która w bież. sezonie osiągnęła rekord powodzenia.
W niedzielę, 7 b. m.
o godz. 11.30 rano
Poranek gimnastyczno-sportowy Z. R. S. S.
O godz. 4 pp.
Humor i Satyra
Występ Leona Wyrwicza.
O godz. 8 wieczór
interesująca
„ZŁAMANA DRABINA”

SZANSE PARTJI PRACY

Z trzech wielkich stronnictw politycznych w Anglii, który wstępują za osiem tygodni w szranki walki wyborczej, jedynie stronnictwo rządzące, konserwatywne nie ogłosiło jeszcze swego programu wyborczego. Rząd p. Baldwina i jego stronnictwo mocno są zakłopotane. Bilans pięciorocznych blisko rządów nie jest b. dodatni, ani w polityce wewnętrznej, ani w finansach, ani w sprawach gospodarczych. Największa bolączka współczesnej W. Brytanji — bezrobocie — dokucza silniej, aniżeli kiedykolwiek i rząd Baldwina nie może wykazać się żadnym wysiłkiem w kierunku złagodzenia przesilenia.
Stronnictwo konserwatywne idzie do wyborów bardzo osłabione. Straciło zaufanie wyborców i jest wewnętrznie pokłócone. Lewe skrzydło konserwatystów, grupa „młodych” chce wrócić do śmiałych i postępowych pomysłów społecznych Disraeliego, chce konserwatywizm zachować w polityce zagranicznej i imperialnej, a pójść z postępem czasu w sprawach społecznych i gospodarczych.
Środek z Baldwinem na czele lawiruje dość niezręcznie między tymi radykałami konserwatywnymi a prawicą skrajnie reakcyjną, wstępną politycznie i społecznie. Intrygi osobiste i ambicje nieokielznane tego typu ludzi co Churchill lord Birkenfield i in. pogłębiają te różnice ideowe.
Nie dziw przeto, że konserwatyści cierpią porażkę po porażce podczas wyborów uzupełniających i staczą się nieraz do poziomu, na którym tyle lat pozostawali liberałowie, do poziomu najsłabszej z tych partji. Tam, gdzie nie tracą jeszcze okręgów ostatecznie, wybierani są bardzo słabą większością, która topnie-

je tak szybko, że przy wyborach powszechnych łącno obróci się na mniejszość.
Toż nawet giełda, która już przyjmuje zakłady wyborcze, określa szanse konserwatystów na 250 mandatów, (zamiast 410 dotychczasowych), tyle co Partja Pracy.
Niespodziankę sprawili ostatnio liberałowie, którzy odebrali konserwatystom kilka mandatów, a nawet Partję Pracy prześcignili w jednym okręgu uważanym za pewny dla socjalistów. Skonsolidowali się oni politycznie po śmierci Asquitha i zlikwidowaniu wewnętrznych tarć; Lloyd George utrwał się ostatecznie w fotelu prezesa partji i otworzył swą przebogatą kieszę wyborczą, wypełnioną wkładami magnatów przemysłowych i finansowych, uszlachconych przez mało skrupulatnego wodza liberałów podczas sprawowania przezeń władzy. Ci zśród byłych wyborców, którzy nie dojrżeli jeszcze do socjalizmu i do głosowania na Labour Party, oddają swe głosy na liberałów, szczególnie w okręgach miejskich. Giełda szacuje liberałów na 100 mandatów (obecnie mają 45).
Konserwatyści i liberałowie walczą o rządy dusz burżuazji. Obie stare partje jednakowo boją się Partji Pracy i w niej widzą najgroźniejszego przeciwnika.
Ambitny Lloyd George chciałby osłabić konserwatystów i zabawić się w języczek u wagi, jeżeli w nowym parlamencie nie będzie stałej większości, marzy nawet o objęciu premiershipu w jakiejś kombinacji koalicyjnej. Ale wie on doskonale, że Partja Pracy nie będzie chciała być powolnym narzędziem w jego ręku, i że podczas kampanji wyborczej be-

dzie go zwalczała narówni z Baldwinem.
Rozgrywka, że użyjemy modnego dziś w Polsce wyrazu, odbędzie się między Partją Pracy a całym obozem mieszczańskim.
W rozgrywce tej szanse naszych towarzyszy angielskich rosą z dnia na dzień. Triumfalny pochód od zwycięstwa do zwycięstwa w wyborach uzupełniających w ciągu całego okresu istnienia obecnego parlamentu zakończył się przed kilku tygodniami wspaniałymi wynikami „minjaturowych wyborów powszechnych”, jak nazwano ostatnie wybory uzupełniające w 5-ciu okręgach. Partja Pracy okazała się najsilniejszym stronnictwem, ale zdobyła więcej głosów, biorąc pod uwagę te okręgi, w których wystawiła własnych kandydatów, niż konserwatyści i liberałowie razem wzięci.
Nastroj mas robotniczych W. Brytanji jest świetny. Zapal do pracy w szeregach Labour Party rokuje jak najpomyślniejsze wyniki. Zaufanie do przywódców Partji jest niezachwiane, jedność Partji i zwartość jej szeregów silniejsze niż kiedykolwiek. Teoretyzujący przywódcy słabnącej z dnia na dzień Niezależnej Partji Pracy, liczącej 30 tys. na 3 miliony zgórą członków wielkiej Partji, nie mają wpływu na bieg spraw partyjnych, i zresztą nie mają zamiaru przeszkadzać partji.
Nawet najmniej optymistyczna ocena sytuacji przedwyborczej pozwala przewidzieć, że w nowym parlamencie Partja Pracy będzie **najliczniejszą grupą**. Od tego, jak bliską będzie absolutnej większości w Izbie, zależyć będzie, czy sięgnie po władzę.
J. S.

PRZEGLĄD PRASY

O zmianach w Rządzie.

Nielada widowisko przedstawia prasa sanacyjna ze swemi rozważaniami na temat zmian w Rządzie. Wystarczy zestawić poszczególne głosy tej prasy, by przekonać się, jaki „bałagan” ideowy panuje w sanacji.
„Kurier Poranny” kładzie nacisk na to, że p. Bartel podał się tylko „prywatnie” do dymisji w rozmowie z p. Prezydentem i zdaje się być zdania, że wobec tego niema wogóle przesilenia rządowego.
Drugi organ p. Fryzego „Przeгляд Wicczorny” pisze natomiast o ustąpieniu p. Bartla, jako o pewniku, ale występuje przeciw tym komentarzom, które w decyzi p. Bartla chcą widzieć
„rzekomy brak zgody pomiędzy najwyższymi czynnikami decydującymi w państwie”.
Te „pomysły” nazywa organ p. Fryzego „fantazyjne, które przedewszystkiem insynuuje prasa endecka i żydowska, jak nową dywersję, której źródła chyba należy szukać w inspiracjach zagranicznych agentów”.
Lecz oto „Czas” krakowski, organ ani endecki, ani żydowski, lecz prawomyślnie sanacyjny, pisze wyraźnie o trudnościach w „sferach decydujących”.
„Inniemi słowy — trudności leżą nie w intrzygach i ambicjach klubów, tak jak za poprzedniego okresu (1919 — 1926) bywało, ale w sferach decydujących. Tam nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do najbliższej taktyki i nie dobrano jeszcze ludzi właściwych dla jej stosowania. Tylko w ten sposób można sobie tłumaczyć zwłokę w skompletowaniu nowego gabinetu”.
Która agentura zagraniczna inspirowała sanacyjny „Czas”?
„Czas” zaklina, by przesilenie szybko zlikwidować, gdyż taki okres przesileniowy wpływa niepomyślnie na bieg życia politycznego i gospodarczego.
„Mniejsza nawet o osoby, jakie zostaną powołane do nowego gabinetu... Chodzi o to, aby szybko zapadła decyzja co do systemu rządzenia”.
Aliści inny organ konserwy sanacyjnej, „Dzień Polski” twierdzi z całą stanowczością, że kwestja osób w nowym Rządzie posiada „pierwszorzędne znaczenie”, gdyż o kierunku polityki, np. gospodarczej, „decydują poszczególni ministrowie”.
Ze stanowiska „Dnia Polskiego” wynikałoby, że nie wierz on, by całokształt polityki państwowej spoczywał w rękach Piłsudskiego.
Ale ze słów obu organów konserwatywnych wynika też niezbitcie, że w przesileniu obecnem toczy się walka wewnątrz obozu sanacyjnego o „system rządzenia” o „kierunek polityki gospodarczej” i t. d.
Zaprzecza jednak temu organ pułkowników „Głos Prawdy”, który twierdzi, że zmiana osób nie wpłynie na „linję kierunkową” polityki nowego rządu.
Pismo to w ostatnich dniach zajmuje się więcej biologją, niż polityką. Kilka dni temu dokonało „transfuzji krwi” z 1-ej brygady do 4-ej, obecnie zaś głosi, że zmiany w Rządzie oznaczać będą zastąpienie ludzi „zmęczonych” przez siły świeże, że niema kryzysu, lecz jest... wzmoczenie energii.
Teraz już rozumiemy, dlaczego starczy „Czas” domaga się rychłej likwidacji przesilenia: gdzie tam starszkowski myśleć o Steinachu czy Woronowie?!
Najprzeźorniej zachowują się oba wileńskie pisma sanacyjne. Demokratyczno - sanacyjny „Kurier Wileński” pisze o tajemnicy indywidualności, ale w taki sposób, że każdy nacjonalista i junkier niemiecki podpisałby się pod jego teorją, przepisana zresztą z „Czasu”. Monarchistyczno - sanacyjne „Słowo” marzy o podobojach na rubieży wschodniej przy pomocy Kościoła Prawosławnego w Polsce!
Wilno jest daleko, ale znowu nie... na księżycu, by tak nic nie widzieć co się dzieje w Europie i na świecie.
B.

JAKA BYŁA „ORIENTACJA” WIELCE „SANACYJNEGO” KRAKOWSKIEGO „KURJERKA” W ROKU PANSKIM 1925 W MIESIĄCU KWIECNIU, A DNIA 19 KWIECZNIA



Karykatura, którą przytaczamy, ukazała się w dn. 19 kwietnia r. 1925 w „Ilustrowanym Kurjerze”, krakowskim, organie bardzo wybitnym obozu „sanacji moralnej”.
Redaguje to pismo i jest jego właścicielem p. pos. z B. B. Marjan Dąbrowski. Karykatura ma tytuł wielce uroczystry:
„CI, CO ARMJI BRONIA, I CI, CO JEJ SZKODZA”.
A „wyjaśnienie”, dodane przez redak-

cję u dołu, uderza również jasnością stylu:
„Czytelnicy nasi przypominają sobie ostatnią mowę p. Libermana w obronie armji, będącą reakcją na niesłychane ataki posłów... Miedzińskiego i Polakiewicza, podjęte przez nich przeciwko ministrowi spraw wojskowych gen. Sikorskiemu.
Znakomity karykaturzysta p. Z. Skwirczyński uchwycił doskonale w karykaturze sytuację.
Socjalista i — zasadniczo-antymilitarysta p. Liberman, pełen zapału i serdecznej troski, występuje za polską siłą zbrojną, podczas gdy poseł Miedziński (pułkownik), a za nim p. Polakiewicz (major) rozwalają ramy, w których mieści się obraz, naszej laurem uwieńczonej armji.”
Jak to mówi popularna piosenka?
„My — czwarta brygada, sile służyć rada...”
Ale dajcie nam już raz spokój z tą waszą „sanacją moralną” społeczeństwa, Sejmu, prasy i t. d., i t. p.

WIEDZA TO POTĘGA! — POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.-A

ODCZYT O OGRODACH DZIAŁKOWYCH W ZWIĄZKU DRUKARZY.
Komisja Kult.-Oświatowa Zw. Zaw. Drukarzy (Miodowa 6) zawiadamia członków Zw. i ich rodziny, iż w środę dn. 10 kwietnia r. b. o godz. 7 m. 30 w. w lokalu Związku wygłoszony będzie odczyt na temat „O znaczeniu i potrzebie zakładania ogrodów działkowych”. Odczyt uroczajony będzie przezrocza mi. Po odczyt — dyskusja.
Zarządy Związków, zrzeszonych w Radzie Zawodowej, proszone są o przybycie na odczyt dla zaznajomienia się z tą, tak rozwiniętą już na Zachodzie działalnością społeczną, korzystną dla robotników.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START“

uruchamia z dniem 15 kwietnia szereg nowych zespołów gier ruchomych i sportowych (siatkówka, koszykówka, hazena) pod naczelnym kierownictwem **ZYGMUNTA ORŁOWICZA**.

Treningi poszczególnych zespołów odbywać się będą w salach i na boiskach w różnych dzielnicach Warszawy.

Zapisy codziennie od 7—9 wieczór w Sekretarjacie Klubu, WARECKA 7, II p.

SPROSTOWANIE P. INŻ. RUSZCZEWSKIEGO

Do Redakcji „Robotnika”
w mieście.

Na podstawie art. 32 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym (Dz. Ust. Nr. 1 z 1928 r.) proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest jakoby p. inż. Machajski był kierownikiem prac na budowę gmachu poczty w Gdyni, natomiast prawdą jest, że p. Machajski był przedsiębiorcą i reprezentantem firmy „Machajski i Mikulski”.
2. Nieprawdą jest jakoby zatarg między mną a p. Machajskim wynikał z roli cichego wspólnika, natomiast prawdą jest, że zatarg wynikał wskutek niedotrzymania przez firmę Machajski i Mikulski warunków umowy na wykonanie robót żelbetowych.
3. Nieprawdą jest, aby skarga p. Machajskiego była zatłumiona przezemnie, natomiast prawdą jest, że zarzuty podniesione przez p. Machajskiego były rozpatrywane: 1) przez Sąd Koleżeński, który orzekł, że „cech zapoznawania trosk o dobro Państwa w zarządzaniach inż. Ruszczeńskiego i podstaw do stwierdzenia wyroków przeciwko etyce ze strony inż. Ruszczeńskiego nie znalazł, że postępowanie inż. Machajskiego w wysunięciu zarzutów z dziedziny etycznej uznać należy za nieoparte na obiektywnych podstawach i niesłusznie krzywdzące”, i 2) przez specjalną komisję przy udziale przedstawiciela Najw. Izby Kontroli,

która po zbadaniu całego materiału przeszła do porządku nad zarzutami p. Machajskiego i uznała, że „względ na zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa wymaga usunięcia firmy Machajski i Mikulski”.

Inż. E. Ruszczeński.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1929 r.

Zamieszczamy oświadczenie p. Ruszczeńskiego w całości; wiąże się ono z naszą notatką p. t. **Działalność p. inż. Ruszczeńskiego** w numerze „Robotnika” z dn. 4 kwietnia. Prawdopodobnie p. inż. Machajski zechce odpowiedzieć sam na sprostowanie p. Ruszczeńskiego. My — ze swej strony — stwierdzimy tylko jedno: wyrok Sądu koleżeńskiego z dn. 23 stycznia r. 1928, podpisany przez p.p. Antoniego Płaczkowskiego, Stanisława Szczepańskiego, Karola Sztolcmana i Kazimierza Tołkoczko, stwierdza w punkcie 3, że:

„...przyjęcie przez inżyniera Ruszczeńskiego weksla inżyniera Machajskiego na 15.000 zł. w charakterze weksla gwarancyjnego, aczkolwiek weksel ten, z wiadomością inżyniera Ruszczeńskiego, został wydany przez Machajskiego wspólnikom w celach czysto wewnętrznych, nie finansowych, lecz organizacyjnych, — Sąd uważa za niekoleżeńskie i wysoce lekko-myślne”.

NIEUSTANNY POCHOD DROŻYNY

PODWYŻSZENIE CENY WĘGLA

Z powodu podwyżki cen przez kopalnie i zmniejszenia przez nie rabatu, od dzisiaj, 6 b. m., podwyższone będą w handlu prywatnym ceny węgla: w sprzedaży wagonowej z 54 do 58 zł., w sprzedaży na wozy z 58 do 62 zł., w sprze-

daży na tony wraz ze zniesieniem do piwnic z 64 do 68 zł., a w bardziej odległych dzielnicach z 66 do 70 zł. wszystko za tonę, w sprzedaży zaś detalicznej z 78 do 80 gr. za 10 kg.

PODWYŻSZENIE CENY CHLEBA

Wobec ujawniającej się od dłuższego czasu wyżki cen żyta, młynarze zgłosili podwyżkę ceny mąki żytniej do 53 gr. za kg.

Cena ta ustalona została w wysokości 52 i pół gr., wobec czego cena chleba od 10 b. m. podwyższona będzie o 2 gr. na kg.

ZIMA W KWIECNIU

Najniższe temperatury z nocy notowane były na Podlasiu i Polesiu, a mianowicie — 20° zanotowano w Brześciu nad Bugiem i w Białowieży. Również niskie temperatury były w Tatrach (około —17°). O godzinie 7-ej termometr wskazywał od —3° w Małopolsce —17° na Podlasiu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto, na południowym wschodzie oraz w górach śnieg. Nocą i nad ranem w całym kraju kilkustopniowe przymrozki w ciągu dnia ciepło. Slabe wiatry miejscowe.

ŚNIEŻYCE W KRAKOWIE

W czwartek pod wieczór po kilku dniach cieplejszych temperatura w Krakowie nagle spadła do —4 st. C., przyczem miasto nawiedziła nowa fala śnieżycy. Mróz spotęgował silny wiatr, który wiał wczoraj ze

wschodu. O godz. 8-ej temperatura wynosiła —2 st. przy ostrym wietrze. Wczoraj rano śnieżycza trwała w dalszym ciągu. Ulice miasta i chodniki pokryte są warstwą śniegu.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W niedzielę dn. 7 kwietnia o godz. 10 m. 30 rano odbędzie się na wszystkich dzielnicach zebrania dla członków Partji. Tematem obrad będzie:

1) SYTUACJA POLITYCZNA 2) DZIEŃ 1 MAJA

- 1) Śródmieście w lokalu Warecka 7, ref. tow. poseł Barlicki Norbert, Murawski Marjan i in.
 - 2) Jerozolima, w lokalu Leszno 53, ref. tow. radny Hartleb Tadeusz i inni.
 - 3) Wola-Czysta, w lokalu Grzybowska 57, ref. tow. Neubauer Karol i Wysoki Władysław.
 - 4) Praga, w lokalu Żąbkowska 41, ref. tow. Benkiel Stanisław i Wasik Antoni.
 - 5) Starówka, w lokalu Długa 19, ref. radny Zawadzki Edward i in.
 - 6) Marymont, w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej (Mickiewicza 1) ref. tow. Gonerko Józef i radny Gruszko Bolesław.
 - 7) Nowe Brudno, w lokalu Żytomierska 9, ref. tow. Baumgart Mieczysław i in.
 - 8) Mokotów, w lokalu Chocimska 23, ref. tow. Goldman Waclaw i in.
 - 9) Ochota, w lokalu Przemyska 18, ref. tow. Kopankiewicz Zygmunt i in.
 - 10) Czerniaków, w lokalu Nowosielska 1, róg Czerniakowskiej, ref. tow. Sieradzki Józef i in.
 - 11) Powiśle, w lokalu Domu Kolejarzy (Czerwonego Krzyża 20) ref. tow. Rutkiewicz Jan (senior) i in.
 - 12) Pocztowa, w lokalu Warecka 7, ref. tow. poseł Arciszewski Tomasz i in.
 - 13) Powązki, w lokalu Dzielna 95, ref. tow. Rutkiewicz Jan (jun.) i in.
- Stawianictwo wszystkich członków dzielnic obowiązkowe.

O. K. R. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

BACZNOŚĆ TRAMWAJARZE!

O. K. R. — Warszawa zawiadamia wszystkich towarzyszy tramwajarzy, członków Partji i sympatyków, iż w poniedziałek dn. 8 b. m. o godz. 9 rano i 6 wiecz. w lokalu Długa 19, i piętro odbędzie się zebrania, na których referaty polityczne wygłoszą tow. tow. ARCISZEWSKI i BARLICKI, a referat gospodarczy tow. ZAREMBA. Nadto o-mówione zostaną sprawy zawodowe pracowników tramwajowych.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiety urządza w niedzielę dn. 7 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu swym, przy ul. Leszno 33, pod-wieczorek towarzyski, na który zaprasza członkinie, towarzysze i wprowadzonych gości.

We wtorek, dnia 9 b. m., o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się Zebranie Warszawskiego Wydziału Kobiecego z referatem inspektorki H. Kraheńskiej.

MŁODZIEŻ

BACZNOŚĆ TŁUSZCZ.

Zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., ref. tow. Brzozowski.

BACZNOŚĆ GRÓJEJ!

W niedzielę 7 b. m. odbędzie się Zebranie organizacyjne. Ref. tow. A. Obarski.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego. Dnia 6 b. m. w sobotę o godz. 6.30 popoł. Zebranie członków z referatem „O święcie 1-go Maja” — w lokalu Koła ul. Grzybowska Nr. 57.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO

Staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się w niedzielę dn. 7 b. m. o godzinie 10.30 w lokalach dzielnicowych następujące

ODCZYTY:

Mokotów (przy ul. Chocimskiej 23), tow. Waclaw Goldman wygłosi odczyt p. t. Konstytucja i projekt jej zmian.
Ochota (przy ul. Przemyskiej 18) tow. Zygmunt Kopankiewicz wygłosi odczyt p. t. O Konstytucji.
Jerozolima (przy ul. Leszno 53) wygłoszony będzie odczyt p. „Hasła socjalne P.P.S.”.
Nowe-Brudno (Żytomierska 9) tow. Baumgart wygłosi odczyt p. t. „Konstytucja polska i jej zmiany”.

WYCIECZKA DO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ.

W niedzielę, 7 b. m., organizuje oddział warszawski T-wa Uniwersytetu Robotniczego wycieczkę do kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Wycieczka zwiedzi dokładnie kolonię i wysłucha pogadanki o działalności i zamierzeniach Spółdzielni.
Bilety w cenie 40 groszy, dla członków TUR-a 30 groszy, nabywać będzie można na miejscu zbiórki.
Zbiórka — punktualnie o godzinie 11.30 przy wejściu do gmachu spółdzielni (ostatni przystanek tramwajowy czternaście).

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

O DACH NAD GŁOWĄ

Depesza Towarzystwa „Lokator” w Łodzi do p. ministra skarbu

Komitet Rozbudowy miasta Łodzi w lutym podzielił sumy, pochodzące z kontyngentu 1928 — 1929 na wykończenie budowli, znajdujących się pod dachem; do dnia dzisiejszego sumy te nie zostały przez departament kredytowy Ministerjum Skarbu przekazane Bankowi Gospodarstwa Krajowego do wypłaty; nadchodzą obecnie płatności na zamówione wewnętrzne wykończenia i jeśli częściowa wypłata nie nastąpi w kwietniu narażeni jesteśmy na niepowetowane straty, co za sobą pociągnie również rzesz rzemieślniczych i wzmocze bezrobocie, wstrzymanie wypłat obciąża rozpoczęte budowe zbyt-niem oprocentowaniem i uniemożliwi wypełnienie zobowiązań wobec Banku

Gospodarstwa Krajowego, co najgorsze ogromnie opóźni wykończenie małych mieszkań na 1 lipca; prosimy pana ministra o wydanie natychmiastowego polecenia przekazania sum na dalsze kontynuowanie już rozpoczętych domów o małych mieszkaniach dla miasta Łodzi by móc choć w części pokryć bieżące potrzeby mieszkaniowe; w przeciwnym razie obecny katastrofalny stan mieszkaniowy doprowadzi do bezzwłocznej walce z gruźlicą, która rozwija się w Łodzi w zaskarżający sposób z powodu coraz większego przeludnienia mieszkaniowego.

Towarzystwo „Lokator” w Łodzi
Piotrkowska 107.

PRZECIWKO SAMOWOLNEJ PODWYŻCE

W związku z samowolną podwyżką taryfy uboju w rzeźni łódzkiej, co musi spowodować podwyżkę cen mięsa, Magistrat zwołał wczoraj konferencję z przedstawicielami rzeźni, żądając col-nięcia podwyższonej taryfy.

Wobec odmowy ze strony rzeźni, Magistrat, działając w interesie szerokich rzesz konsumentów, zastrzegł sobie prawo poczynienia odpowiednich kroków, celem sprowadzenia taryfy uboju do poprzednich norm. (d)

WOŁOMIN

ZGŁASZANIE LIST KANDYDATÓW DO RADY MIEJSKIEJ

Rozpoczęła się tu już ożywiona akcja przedwyborcza do Rady Miejskiej. Dotychczas zgłoszone zostały następujące listy: Nr. 1 — B. B., który występuje pod hasłem „uzdrowienia gospodarki miejskiej”, pomimo, że na sanacyjnej liście kandydatów znajdują się ci sami ludzie, z burmistrzem Czajkowskim na czele, którzy skompromitowali się dostatecznie przez dotychczasową gospodarkę w mieście. Tak samo endecja (lista Nr. 4) — wysunęła swoich skompromitowanych „działaczy” samorządowych, ale za to — żeby ją trudniej było poznać — przybrała miano: „lista klasy pracującej i organizacji społecznej!!”
Bebesowcy zgłosili listę (Nr. 5), złożoną z ludzi, którzy najpierw zabiegali o umieszczenie ich na liście endeckiej Nr. 4 (!!) a gdy im się to nie udało... wystąpili na własną rękę...

Lista Polskiej Partji Socjalistycznej otrzymała numer 2. Towarzysze nasi rozpoczęli już energiczną akcję wyborczą. Warto nadmienić, iż dotychczasowa sanacyjno - endecka większość Rady Miejskiej robi, co może, byleby tylko zatuszować — ile się da — skutki swojej paroletniej gospodarki.

Np. na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 21 ub. m. podczas omawiania budżetu, radni P. P. S. wysunęli wniosek przeprowadzenia rewizji w przedsiębiorstwach miejskich, wobec licznych skarg na kierownictwo przedsiębiorstw miejskich i na działalność poszczególnych funkcjonariuszy w tych przedsiębiorstwach.

Wniosek został odrzucony przez B. B., endecję i prawicę żydowską.

Również ta sama większość utraciła wnioski radnych P. P. S. w sprawie podniesienia budżetu szkolnego (a braku tego budżetu są ogromne — tak, że w szkołach wołomińskich brak najniezbędniejszych rzeczy), w sprawie kolonii dla dzieci robotniczych, oraz w sprawie sierotonego dla dzieci bezrobotnych i sierot.

P. P. S. prowadzi od 3 lat w wołomińskiej Radzie Miejskiej walkę o to, aby naprawić braki w tutejszym szkolnictwie, wynikające z niewspółmiernie małego budżetu szkolnego — ale cóż — kiedy ta sławetna spółka (sanacja, endecja i prawica żydowska) przeciwstawia się wszelkimi siłami jakiegokolwiek akcji w tym kierunku.

GRODNO

TEROR PRZEDWYBORCZY

Przedwyborczy teror w Grodnie, stosowany wobec P. P. S., przechodzi wszelkie granice. Ostatnio znów skonfiskowano odezwe socjalistyczną. Komisja wyborcza skreśliła 11 kandydatów na radnych z naszej listy, bez żadnych absolutnie podstaw. Wice socjalistyczny został rozwiązany przez policję pod pretekstem... zakłócenie spokoju przez paru ludzi. Otóż sprawa się tak przedstawiała, iż 8 nastłanych przez sanację rozbiłaczy, z których każdy otrzymał po 18 złotych i po 2 butelki wódki — zaczęło się awanturować, ale robotnicy wyrzucili ich z sali i zapanował zupełny spokój; mimo to... policja rozwiązała wiec.

Donosiliśmy już, że z polecenia starosty, odmówiono udzielenia sali kina „Modern” na wiec P. P. S.

Sala kina, została uznana za... rzekomo zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu. Lokalu tego wprawdzie nie odrestaurowano od tego czasu, ale przy innych okazjach nie „zagroza on bezpieczeństwu publicznemu” gdyż np. dn. 1 kwietnia odbyła się tam zabawa publiczna Związku b. wojskowych.

Na dzisiejszy wiec P. P. S. również nie otrzymaliśmy tego lokalu.

Dalej — p. komisarz miasta Raczaszek odmówił sali teatru na wiec P. P. S., rzekomo z tej przyczyny, aby nie stwarzać precedensu dla innych partji. Ale w jakiś czas później odbył się w tymże teatrze wiec B. B.!! Oto jak wygląda „bezzstronność” p. komisarza Raczaszka.

Afiszę P. P. S. są ciągle zrywane. Mimo tych wszystkich sztykan, których tylko nieliczne przykłady podaliśmy w naszych korespondencjach — nastrój w Grodnie jest mocny i robotnicy pewni są zwycięstwa. W lokalu P. P. S. odbywają się tłumne wiece z przezroczymi, z przemówieniami tow. tow.: Leśniewskiego, pos. Dubois, Mazurkiewicza, Podwińskiego, Krasieńskiego i wielu innych.

ROBOTNICZY! GŁOSUJCIE NA LISTE P. P. S. NR. 8.

KATOWICE

ZNOWU ŚMIERTELNY WYPADEK W KOPALNI

Na oddziale ruchu w kopalni „Aleksander” w Wyrach, maszynista Franciszek Kordybon zauważył, że jeden z wagonów prowadzonej przez niego kolejki podziemnej wykołcił się. Gdy Kordybon, chcąc zbadać przyczynę wypadku, wychylił się z lokomotywy podczas jazdy pociągu, uderzył głową w drewniany stojak tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

„A może proletarijaci nie zauważą?”

Jest w Europie kraj, gdzie dotąd jeszcze panują stosunki „wojenne”, gdzie chleb kupuje się za kartkami, gdzie dziesiątki tysięcy ludzi umierają z głodu. Zdawałoby się, że jest to niemożliwe, a jednak tak jest.

Ten kraj to Rosja Sowiecka. Zburzywszy istniejący porządek społeczny nie stworzono nowego. Wiele dziedzin życia znajduje się jeszcze w chaosie, co powoduje najrozmaitsze nieporozumienia i czasem wprost humorystyczne sytuacje.

Małżeństwo w Rosji.
Łatwość zawierania związków małżeńskich i jeszcze większa łatwość uzyskania rozwodów powoduje, że najczęściej bez najmniejszego zastanowienia się ludzie ženą się, by w kilka dni później, a czasem nawet tego samego dnia, wziąć rozwód.

Czworo młodych ludzi, ideowych „komsomolców”, biorą ślub w urzędzie cywilnym, zamieszkuje w jednym pokoju (w Rosji też brak mieszkań); zauważają, że „nie dobrali się”. Można wziąć rozwód, ale jakże dawać zły przykład innym komsomolcom, całemu proletarijaci?

— „A może proletarijaci nie zauważą?” — powiada jeden z bohaterów tej sowieckiej „kwadratury koła”.

Jak rozstrzygnąć konflikt? Dowiesz się rozwiązania tej kwestji, udając się dziś do Teatru „Ateneum” (ul. Czerwonego Krzyża 20) na „Kwadraturę Koła”.

Fabryka Trykotażu
„Trykot Polski”

(H. ŻÓŁTOWSKI)
MAGAZYN WŁASNE

Poznańska 1.
Chmielna 29.

MOJE
POŃCZOCHY

są mocne o trwa-
łej barwie i pięk-
nie obciążają nóż-
ki

Fildecosse	Jedwabisty dubelt gwarant. mocy ..	4.25
Fildecosse	Jedwabisty nadzwyczaj trwale ..	4.50
Fildecosse	Jedwabisty. Wykwintne ..	5.00
Fildecosse	nasz specjalny gat.	5.50
Jedwabne	„Bemberg” ..	6.25
Jedwabne	wykwintne ..	8.50

Ceny ściśle
fabryczne

uwaga! Piękne reformy oraz combineison jedwabne od zł. 6.-

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Policmajster Tagiejew” z Samoborskim.
Casino: „Świat nocy” (Picadilly) Duponta, Anna May Wong.
Capitol: „Burza nad Azją” Pudowkina.
Colosseum: „Kapitan gwardji królewskiej” z Ramonem Navarro.
Filharmonja: „Policmajster Tagiejew”.
Miejski: „Wszystko z miłości” z Reginaldem Denny.
Pan: „Burza nad Azją” — Pudowkina.
Palace: „Zono słuchaj męża” z Florence Vidor.
Quo Vadis: „Tancerka z Tunisu”.
Rococo: „Ameryka” z Barrymorem.
Słońce: Pod bokotem z powodu nieregulowania spraw pracowniczych.
Splendid: „Kandydatki do rozwodu” z Laurą la Plante.
Stylowy: „Faniary miłości” z Mary Phyllbin.
Wodewil: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gape”.
Światowid: „Zar miłości” z Gretą Garbo.
Asta (Dzika 51): „Golgota miłości”.
Bajka (Żelazna 61): „Tygrys Arizony”.
Bellona (Leszno 2): „Trędowata”.
Hollywood (Hoża róg Marszałkowskiej): „Matka czy córka?”.
Italia (Wolska 32): „Rajski ogród miłości”.
Mewa (Hoża 38): „Tajny kurjer”.
Praga (Targowa 71): „Tajemnica cytadeli w Deblinie”.
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Tajemnica skrzynki pocztowej”.
Sokół (Marszałkowska 69): „Szał” Strindberga.
Wisła (Tamka 34): „Anna Karenina”.
Tęcza (Przejazd 9): „Tajemnica cytadeli w Deblinie”.
Trianon: Sienkiewicza 8) „Okręt potępieńców”.
Tombola (Marszałkowska 34): „Na 267-tych wodach Jentsen - Kiang” i „Panienska z barem”.
Uciecha (Złota 72): „Noc miłosna skazańca” z Gostą Eckmanem.
Kino Wojskowe (Zygmuntowska 3): „Nie-wolnice Allacha”.

CASINO Nowy Świat 50

Początek o g. 4, 6, 8 i 10.
Potężne arcydzieło mistrzowskiej realizacji
E. A. DUPONTA
wg słynnej powieści A. BENNETTA
„PICADILLY”



W roli głównej
genjalna Chinka
ANNA MAY WONG
Głośny na świat cały taniec
„Dreszcz Picadilly” wykona słynna
tancerka
GILDA GRAY
(Marja Michalska)
Wytwórnia: „BIP”. Własność: „Petef”

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Początek o godz. 6-iej pp.
Wykwintna komedia salonowa
amer. wytw. „PARAMOUNT”
p. t.

„ŻONO,
SŁUCHAJ MĘŻA”
W roli głównej: ponętna
FLORENCE VIDOR.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6.30.
Soboty, niedziele i święta o godz. 5.30.
Reginald Denny
i Dorota Gulliver
w świetnej komedji p. t.
„Wszystko z miłości”
Wl. b. Universal. Nadprogram: 1) Colorado-natura. 2) Mus spad kobierca-komedja.
Codziennie seanse oświatowe wyłącznie dla szkół. W soboty o godz. 12-iej, niedziele i święta o godz. 11.45 i 11.5 dla publiczności.

CZYTAJcie
„Pobudkę”
JEDYNY TYGODNIK
SOCJALISTYCZNY

KINO-VARIÉTÉ „ASTRA”

(Dzika 51 róg Szczęśliwej).
Tylko 3 dni!
Na ekranie:
Miasto miliona poległych
Na scenie:
Występy artystów scen polskich pod kierunkiem
Bolesława Norkskiego-Nożycy
!Noc skazańca!
melodramat w 1 akcie, rzecz dzieje się w Cytadeli w Warszawie w 1864 r.

DOBRODZIEJSTWO UBEZPIECZENIA ŻYCIOWEGO

Jakim dobrodziejstwem są ubezpieczenia na życie — doznała na sobie rodzina Pawła E., kupca zam. przy ul. Radnej 11 w Warszawie.

Człowiek ten, mając lat 50, w trosce o byt rodziny, zawarł ubezpieczenie życiowe w P. K. O. na sumę zł. 4920 — na lat 15, co się w języku ubezpieczeniowym nazywa „na dożycie”, a co znaczy, że mając lat 65 otrzymałby sumę zł. 4920. Składka miesięczna wynosiła 36 zł. Ubezpieczenie zostało zawarte w P. K. O. 1 października 1928 r.

Trzeba nieszczęścia, że w niecałe 3 miesiące potem p. E., jadąc samochodem w dn. 25.XII 28, oparty o niedomknięte drzwiczki wozu, wypadł, uderzył głową o bruk, następuje pęknięcie podstawy czaszki — i nieszczęśliwy człowiek tegoż dnia umiera w szpitalu Dzieciątka Jezus.

I oto wdowa z rodziną, pozabawiona życiela, znajduje się nagle w nowych, ciężkich warunkach życiowych. Ale przezorność dobrego ojca rodziny zaczyna działać po jego śmierci i ratuje rodzinę.

Wdowa, p. E., pomimo, że mąż jej zdążył opłacić zaledwie dwie składki miesięczne t. j. 72 złote, otrzymuje od P. K. O. w dwa tygodnie po wypadku podwójną sumę ubezpieczenia, t. j. dziesięć tysięcy kilkaset złotych, stosownie do przepisu taryfowego, przewidującego podwajanie sum z racji nieszczęśliwych wypadków, powodujących śmierć ubezpieczonego.

Ten fakt życiowy w sposób, aż nadto wymowny stwierdza dobrodziejstwa ubezpieczenia życiowego w P. K. O., które stać się winno obowiązkiem każdego dobrego i rozumnego ojca rodziny.

WIADOMOŚCI Ksiągarni Robotniczej

USTAWODAWSTWO PRACY
Już ukazał się t. 5.
Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych, opr. S. Roszkowski, prac. Wydziału Min. Pracy. Cena zł. 3.—
1. Umowa o pracę pracowników umysłowych. Cena zł. 3.—
2. Umowa o pracę robotników 2.40

KRONIKA GŁOSY CZYTELNIKÓW

Wystawa drzeworytów. W Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimka 39) odbędzie się w Niedzielę, 7 kwietnia, o godz. 12-iej w poł. otwarcie Wystawy współczesnego Drzeworytu Polskiego. Wystawa została zorganizowana przez Stowarzyszenie polskich artystów grafików p. n. „Ryt”.

Kurs kapelmistrzowski. Wakacyjny Kurs Dokształcający dla kapelmistrzów orkiestr amatorskich, strażackich, fabrycznych, kościelnych i szkolnych, urzędu w r. b. Szkoła Muzyczna im. St. Moniuszki w Kielcach, ul. Kościuszki 11.

Informacji udziela Sekretariat Szkoły za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Co znaleziono w autobusach w marcu? W ubiegłym miesiącu pasażerowie pozostawili w autobusach miejskich 71 następujących przedmiotów: 15 szt. rękawiczek, 6 portmonek, 15 szt. kluczy, 2 książki, zegarek damski, 3 parasolki, 2 różańce, 2 pary pończoch, 1 parę kaloszy, szal, okulary oraz 22 szt. różnych drobnych przedmiotów. Są one do odebrania w dyrekcji autobusów miejskich (Inżynierska 6).

SPROSTOWANIE
W „Robotniku” z dnia 29 z. m. w zmianie p. t. „Zbankrutowani Obrońcy” wkładła się pomyłka w podpisie, zamiast słowa „Oddziału” winno być słowo „Koła”.

CHCESZ-KUPIĆ-ROWER
nie daj się skusić ani zagranicznym, ani anonimowym wyrobom, a pamiętaj, że masz
KRAJOWE FABRYKI ROWERÓW:
„INVENTIA”, Sp. Akc. POZNAŃ,
„TORNADO”, Fabryka Rowerów, Bydgoszcz, Dworcowa 18-d,
B. WAHREN, Warszawa, Św. Krzyska 26,
FR. ZAWADZKI, Warszawa-Bagatela 8.

O LINIE TRAMWAJOWA.
Okolice placu Kazimierza Wielkiego są jedną z najbardziej zaludnionych dzielnic Warszawy. Ludność mieszka tu przeważnie robotnicza, która rano udaje się do pracy na różne krańce miasta. Tymczasem dzielnica ta ma tylko dwie linie tramwajowe Nr. 6 i 22.

W „szóstce” chodzą stale pojedyncze wagony, do których może się tylko dostać pasażer najbrutalniejszy. Co się dzieje w tych wagonach od godz. 7 do 9 rano — trudno opisać. Wagony drugiej linii — Nr. 22 — od czasu przedłużenia trasy przez Nalewki chodzą bardzo rzadko i nie mogą być wcale brane w rachubę, gdyż linję tę, która z Towarowej prowadzi na Pragę przez... Nalewki, należy uważać za spacerową. To też z zadowoleniem mieszkańcy okolic placu Kazimierza Wielkiego przeczytali w paru piśmie wiadomość o tem, że dzielnicy tej ma przybyć jeszcze linja Nr. 15.

Niestety, już po paru dniach wiadomości tej zaprzeczono. Przed rokiem wiadomość wprowadzaniu drugiej linii autobusowej z placu Kazimierza W. na Powiśle, ale i o tem teraz zupełnie cicho. Przez jakiś czas dzielnica ta miała nocny tramwaj Nr. 30, który rychło ekasowano.

Czy dlatego, że to dzielnica robotnicza, ma ona być pod każdym względem upośledzona?

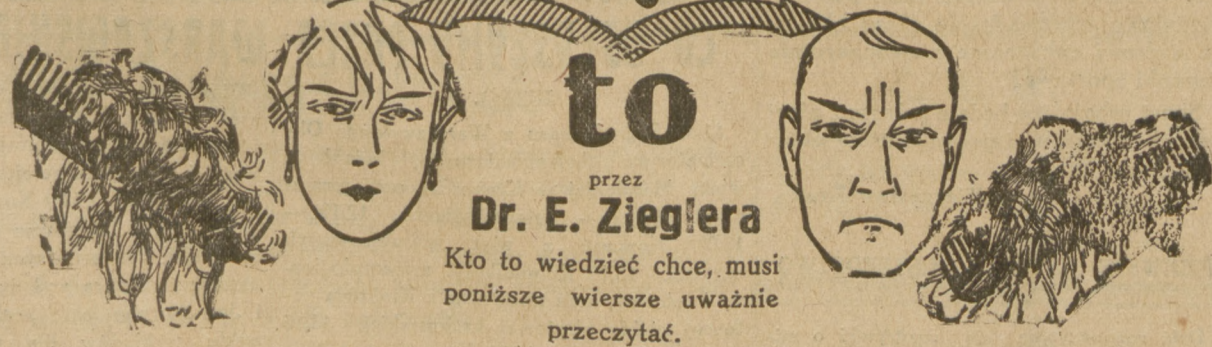
Prezesem Rady Miejskiej jest p. Jaworowski. W Magistracie jest także kilku tawników, którym robotnicy oddali swe głosy. Zapytuję ich, czy ci „przedstawiciele klasy robotniczej” spełniają swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, która im dała mandaty i stanowiska?

Leczenie zębów, zęby sztuczne
Lekarz - dentysta
Nowy Zjazd 6. Tel. 99-86.
LECZNICA RYT
GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.
Dr. Jan Aławin
Królewska 31.
Ch. skórnę wener. analizy, niemoc płc. Lec. światłem. 9-8 1/2. Niezam. i prac. uwzględ.
Ogłoszenia drobne
AMERYKAŃSKA
Szkoła Samochodowa Y. M. C. A. Warszawa, Miodowa 10 Tel. 305-57
Tanio. Ratami. Nauczamy z gwarancją.

PAN CAPITOL
N. Świat 40. Marszałk. 125.
Początek o g. 4, 6, 8 i 10. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.
GENJALNY FILM!
W realizacji mistrza mistrzów!
PUDOWKINA
Wielkie arcydzieło o niebywałej potędze dramatycznej
BURZA NAD AZJĄ
Potomek CZINGIS-CHANA.

Robotnicy popierajcie
Swoje pismo codzienne

Jak usunąć można



to
przez
Dr. E. Zięglera
Kto to wiecieć chce, musi
poniższe wiersze uważnie
przeczytać.

Stan podglebia włosów w czasie zaniku uwłosienia objaśniamy następującym przykładem:
Ramię, które z powodu jakiegokolwiek złamania dostaje opatrunkę gipsową, czyli, że wskutek unieruchomienia zostaje wyłączone na przeciąg 6 tygodni, po wyleczeniu i zdjęciu opatrunku wydaje się jak obumarłe. Jedynie masaże i leczelne lokalne (dopływ krwi) przywracają mu dawną siłę.
Korzonek włosowy, ścieśniony przez nadmierną łupież i powiększenie się gruczołów tłuszczowych — równie jak ramię przez opatrunkę — wydaje się w końcu jak obumarłe; zanik włosów i łysina następują.
Pierwszym zadaniem będzie wówczas, usunąć ścieśnienie korzonka włosowego i tem samem pobudzić korzonek włosowy do nowych sił rozrodczych.
Drugim zadaniem będzie, osłabiony korzonek włosowy doprowadzić do pełnej produkcji.
Jest to oczywiście dosyć trudne, gdyż do ramienia wyjętego z opatrunku gipsowego można łatwo przystąpić, podczas gdy do korzenia włosowego trudniej. To właśnie było przyczyną, że przez dłuższy czas wszelkie próbné doświadczenia spełzały na niczem.
Niniejsze wywody dadzą Szan. Czytelnikom pojęcie, jak obzerne znajomości posiadać musi poważny uczonec, chcąc stworzyć w dziedzinie porostu włosów coś rzeczywiście pożytecznego.
Przez wynalezienie Silvikrin (D. R. Patent) osiągnięto wielki postęp. Z czyszczonych włosów ludzkich wytwarza się silny rozczynek, który na naskórek głowy tak działa, iż zawarte w płynie Silvikrin podkładowe części włosów docierają do korzonków włosowych. Wskutek wielkiej zawartości organicznej siarki w Silvikrinie działa-

nie tegoż na naskórek głowy w wypadkach powiększenia się gruczołów tłuszczowych, łupieżu i t. d. okazało się nader zbawienne.
Części składowe Silvikrin podaliśmy z góry do publicznej wiadomości, przyczem wyświadczylimy wielką przysługę, gdyż na podstawie naszych podań przedsięwzięli lekarze i profesorzy uniwersytetu systematyczne leczenie przy zaniku włosów.
Prof. uniw. Dr. med. Polland, Prof. Dr. med. Lipiawski, radca medycjalny Dr. med. Abel i wielu innych lekarzy donieśli o osiągniętych wynikach. W czasopiśmie medycznych pojawiły się obszerne prace naukowe, a postęp w dziedzinie kosmetyki, osiągnięty „Silvikrin - kuracja - włosów w komplecie” został w pełni uznany.
Po osiągnięciu zbawiających wyników zabiegami „Silvikrin - kuracja - włosów w komplecie” uważano za ważne zadanie z bogactw w siarkę składników Silvikrin wytwarzać też
środki do pielęgnacji włosów.
Wodą na włosy do codziennego użytku jest „Silvikrin - Fluid” a proszkiem do mycia głowy 3 do 4 razy miesięcznie jest „Silvikrin - Shampoo”. Wielkie znaczenie ma bowiem to, że środki te wzmacniają energię porostu włosów i zapobiegają tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów. Przez stosowanie powyższych środków pielęgnujących osiągnąć można piękne bujne włosy i utrzymać je do późnych lat.
Dla każdego człowieka, dbającego o swój dobry wygląd bardzo ważne są wskazówki podane w książce p. t. „Włosy, ich wypadanie i odrastanie” z słowem wstępem profesora Dr. med. Lipiawskiego. Gdyby wiadomości te i ich praktyczne zastosowanie stały się dobrem ogólnem, wówczas byłaby łysina zjawiskiem rzadkiem. Prosimy zwrócić uwagę na obok umieszczoną tabliczkę porównawczą.

Bezpłatnie i franko otrzyma W. P. rzeczową broszurę oraz próbkę Silvikrin - Shampoo, po użyciu której dojdzie W. P. do przekonania, że słusznie przyznano preparatom Silvikrin w kosmetyce zastuszone pierwsze miejsce.

Tabliczka porównawcza



W wypadkach fig. 1 wystarcza zazwyczaj 1 paczka „Silvikrin - kuracja - włosów w komplecie”. Przy fig. 2 osiągnąć można pożądany skutek po zużyciu dwóch paczek „Silvikrin - kuracja - włosów w komplecie”. Przy fig. 3, 4 i 5 należy stosować Silvikrin podług planu leczniczego zredag. przez prof. Dr. med. Lipiawskiego.

„Silvikrin - Fluid” — „Silvikrin - Shampoo”

Kupon przesyłki bezpłatnej.
W kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy przesłać do
Silvikrin - Vertrieb, Gdańsk 645 Böttchergasse 23/27
Proszę o przysłanie mi bezpłatnie:
1. Książki p. t. „Włosy, ich wypadanie i odrastanie”
2. Wyprowadzenia pierwszych powag lekarskich
3. Plan leczenia Silvikrinem zredag. przez Prof. Dr. Med. Lipiawskiego
4. Próbkę Silvikrin-Shampoo
Nazwisko:
Miejsce zamieszkania:
Ulica i l. domu:
Poczta:

ZWYCIĘSTWO MEKSYKANSKICH WOJSK RZĄDOWYCH



Atak meksykańskich wojsk rządowych na miasto Jimenez (główny ośrodek sił klerykałów) zadał cios śmiertelny oddziałom zbuntowanych. Na zdjęciu: wojsko rządowe podczas walk.

TAJEMNICZY WYPADEK Z KONDUKTOREM

Wczoraj około godz. 5-ej, przy torze kolejowym, w pobliżu stacji Gołębki, idący do pracy robotnicy znaleźli nieprzytomnego konduktora kolejowego, 50-letniego Teofila Grapow — z ranami tłuczonymi głową i czoła. Pogotowie, po opatrunku przewiozło ofiarę tajemniczego wypadku w stanie cięż-

kim do szpitala na Czyste. Okoliczności wypadku na razie trudno ustalić. Istnieje przypuszczenie, że Grapow mógł sam wypaść w czasie przechodzenia po stopniach wagonu, lub też był wyrzucony przez pasażera jadącego na „gape”.

KATASTROFALNY WYPADEK PRZY PRACY

Zajęty przy budowie domu przy ul. Płockiej 26 robotnik, 20-letni Tadeusz Szulakiewicz spadł z wysokości drugiego piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu,

ogólne potłuczenie, oraz złamanie kości czołowej i ciemieniowej. Po udzieleniu pomocy, Szulakiewicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste.

TRUP W KINIE

W poczekalni kino - teatru „Uciecha” (Złota 72) zasnęła nagle jakaś kobieta, lat około 70-ciu. Przed przybyciem lekarza Pogotowia staruszka zmarła z niewiadomej

przyczyny. Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów z których można by ustalić jej osobistość. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

SAMOBÓJSTWO

28-letni Antoni Smogorzewski, tokarz (Wilcza 24) wypił znaczną dawkę esencji octowej. Pogotowie przewiozło go do szpitala

Dz. Jezus, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce zmarł.

TAJEMNICZY SKOK DO WISŁY

Do Komisariatu Wodnego zgłosiła się wczoraj Magdalena Łojek, która oświadczyła, że w nocy z 4 na 5 b. m. około godziny 12-ej zauważyła na moście Poniatowskiego, że jakaś kobieta skoczyła do Wi-

śły. Pomimo zarządzonego przez Komisariat Wodny poszukiwania, nie zdołano wydobyć zwłok samobójczyni. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komisariat Wodny.

ZATRUCIE GAZEM

Na rogu Wolskiej i Skierniewickiej zajęty przy naprawie rury gazowej 31-letni Feliks Werner, robotnik (Płocka 65) uległ zatruciu

wydzielającym się gazem. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Wernera do szpitala na Czyste.

TRUP NA ULICY

Przed domem 44 przy ul. Żalaznej zasnęła nagle, wskutek krwotoku gardlanego, jakiś mężczyzna, lat około 60-ciu. Przed przybyciem lekarza Pogotowia zakończył on życie. Rysopis: twarz szczupła, zarost blond, włosy długie takiegoż koloru, ubrany

w jesionkę ciemno - szarą, marynarkę popielatą, spodnie jasne i czapkę ciemną — cyklistówkę. W kieszeni denata znalaziono kwit z opłaconego komornego, wydany na nazwisko Konopki (bez imienia i adresu).

ZAMACH NA POCIĄG?

Na linii wąskotorowej kolejki Mysiniec—Kołno, koło wsi Zabiele, w powiecie Koło, niewykryci sprawcy podłożyli na szynach kupę kamieni oraz podkrecali śruby na

zwrotnicy. Służba kolejowa spostrzegła to w porę, dzięki czemu nie doszło do katastrofy. Miejscowa policja prowadzi śledztwo.

KTO W CZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj, w dwudziestym trzecim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 18-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 50257, 116640.
5.000 zł. Nr. 52342.
3.000 zł. Nr. 2431.
2.000 zł. Nr. 40336, 41525, 61551, 72048, 90267, 110664, 114116, 135170.
1.000 zł. Nr. 14663, 16003, 16204, 19798, 24445, 30892, 40132, 43218, 52510, 58560, 69784, 81313, 91866, 123164, 136231, 150878, 154876.
600 zł. Nr. 3823, 5155, 24811, 36249, 41613, 41993, 42150, 42265, 51847, 54506, 58629, 63220, 64950, 66556, 76485, 76832, 80601,

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York i dolary notowano 8.90. Bank Polski płacił za dolary i dewizy 8.88. Transakcje kablem New York przeprowadzono między bankami na 892.50 — 893 zł. za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich podniosła się Holandia z 357.40 na 357.58, wyżej notowano Zurych i Londyn.

Na rynku akcyjnym przeprowadzono kilka zaledwie transakcji. Bank Polski obniżył się z 165.00 na 164.50, natomiast podniosły się: Norblin z 175.00 na 177.50, Warszawski Cukier z 34.50 na 35.00.

93766, 100430, 100918, 110195, 118414, 124907, 132888, 141769, 145936, 148764, 156704, 157352, 160843, 161598, 165944, 167052, 172461, 173125, 174004.

PORANEK SPORTOWY W. R. S. K. O.

Już w najbliższą niedzielę dn. 7-go b. m. robotnicza Warszawa ujrzy popisy swych zespołów sportowych, które odbędą się w ramach

PORANKU SPORTOWEGO WARSZ. ROB. SPORT. KOM. OKR. Na program złożą się:

1) popisy gimnastycznych zespołów męskich, żeńskich i dziecięcych Skry, Gwiazdy, Sarmaty, Powiśla i Startu.
2) część artystyczna.
3) przemówienia i referaty przedstawicieli Z.R.S.S-u.

Przedsprzedaż biletów w cenie 50 gr. — 150 gr. codziennie od godz. 19 do 20.30 w lokalu Sekretariatu WRSKO ul. Florj 1 m. 18.

ZE SPORTU

Z NOTATNIKA SPORTOWEGO.

SŁUSZNE STANOWISKO PAŃSTW. URZ. W. F.

Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na niebezpieczeństwo, jakie kryje się pod pozornie zupełnie naturalnym i niewinnym rozdawaniem cennych nagród w sporcie. Wskazywaliśmy wypadki, kiedy konkurencja sportowa zatraciła cechy szlachetnej rywalizacji, przeistaczając się w walkę o... złoty zegarek, srebrną papierosnicę i t. p. Niejednokrotnie zawodnik umyślnie zwalniał przy mecie, by pozbyć się świadomie żetonu przeznaczony dla zwycięzcy na korzyść... sygnetu, który był przywiązany do trzeciego miejsca. Jeżeli chodzi o kalkulację „kupiacką” w zrozumieniu „szwindlarskiej” — stanowisko bezwzględnie słuszne.

No, ale zgodzimy się, że sport to nie „szwindel” i tego rodzaju objawy zaliczać należy do anomalji, które w życiu uczciwej opinii sportowej uchodzą za objawy degenerowania czystości wychowania fizycznego.

Kluby robotnicze w zrozumieniu niebezpieczeństwa zmodyfikowały swój stosunek do kwestji nagród.

Obecnie najwyższe władze sportu w Polsce: Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego — podzielając w zupełności nasze stanowisko, wydał okólnik, którego treść w części pokrywa się z zapytaniem kierowników sportu robotniczego.

Okólnik ten ustala następujące wytyczne: 1) ograniczyć ilość nagród honorowych, zważając, by te ostatnie nie były zbyt cenne. 2) stopniowo dążyć do zniesienia nagród indywidualnych, jednorazowych, zastępując je nagrodami zespołowymi oraz przechodniemi. 3) nie udzielać nagród pieniężnych lub w formie takich przedmiotów, jak materiały na ubranie, środki spożywcze, gdyż sprzeciwia się to zasadom przepisów międzynarodowych amatorsstwa.

Jako rodzaje nagród P. U. W. F. zaleca dyplomy oraz żetony.

Słuszne stanowisko Państw. Urz. W. Fiz. — należy — we wszech miar poprzeć. Stopniowo wprowadzanie zasad okólnika uzdrowi zabagnione niejednokrotnie stosunki sportowe.

Sport robotniczy będzie jednym z pierwszych obrońców i propagatorów okólnika P. U. W. F.

Mieczysław Kral.

PIERWSZE MECZE O MISTRZOSTWO KLASY A.

Dzisiaj rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo warszawskiej klasy A.

na boisku Polonii, o godz. 16 mecz Varsovia — Makabi.

na boisku Skry, godz. 16, mecz Gwiazda — Marymont.

Jutro na boisku Skry, o godz. 16, mecz Ruch — Skra.

na boisku AZS., o godz. 12, mecz Pocisk — A. Z. S.

na boisku Polonii, o godz. 14, mecz Warszawianka Ib — Polonia Ib., jako przedmecz meczu o mistrzostwo Ligi Polonia — Warszawianka.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W KOSZYKÓWCE I HAZENIE.

W niedzielę rozpoczyna się w Warszawie zorganizowane przez Okręgowy Związek Gier Sportowych mistrzostwa koszykówki i hazeny.

Zawody koszykówki odbędą się w Ogródzie Saskim. Grają: AZS z Varsovia, YMCA z Polonią, oraz PIWF ze Strzelcem. Równocześnie na boisku Skry odbędą się mecze hazeny Skra — AZS, PIWF — Grażyna i Polonia — Makabi.

BOHATERSKI LILIPUT WALCZY Z OLBRZYMEM



Mała republika Andorra, zagrożona najazdem wojsk hiszpańskich, zmobilizowała całą swoją armię złożoną z... 40 ludzi przeciw Primo de Riverze. Na zdjęciu: stolica Andorry.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Poławiacze pereł”

Narodowy

o 8 w. „Król Stefan Batory”

Nowy

o 8 w. „Adwokat i róża”

Letni

o 8 w. „Paniątka z dancingu”

Teatr „Ateneum”, Czerwonego Krzyża 20. Dzisiaj arcywesoła komedia satyra Katajewa „Kwadratura koła”. W niedzielę o godz. 4 popoł. „Humor i satyra” Leona Wyrwicza, o godz. 8-ej wiecz. „Złamana drabina”. Bilety wykupione na „Wilki” na dzień 6 i 7 kwietnia ważne będą na dzień 13 i 14 kwietnia.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Poławiacze Pereł”. Jutro o godz. 3-ej popoł. „Jaś i Małgosia”, „Wieszczka lalek”. Do 10z każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

Teatr Narodowy. Codziennie „Król Stefan Batory”.

Jutro o 4-ej popoł. po cenach znizowanych „Pan Jowialski”.

Teatr Nowy. Dzisiaj i dni następnych „Adwokat i róża”.

Teatr Letni. Codziennie „Paniątka z dancingu”.

Jutro o 4-ej popoł. po cenach znizowanych „Polka w Ameryce”.

Teatr Polski. Dzisiaj „Samuel Zborowski” Goetla.

Jutro o godz. 12-ej w południe po cenach znizowanych „Cudowny Pierścień”. O godz. 3.30 popołudniu po raz pierwszy po cenach znizowanych „Dwaj panowie B.”.

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza”.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00 Komunikaty: meteorologiczny i rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt p. t. „Wybitni racjonalści w wieku XVIII”. — 15.35 Odczyt „Kultura i ludoznawstwo w nauczaniu języka ojczystego”. 16.00 Odczyt p. t. „Mickiewicz”. 16.25 Odczyt „Polska jako przedmurze chrześcijaństwa”. 16.50 Komunikat samorządowy. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. — 18.50 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Radjokronika. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — 20.20 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. 20.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

DZISIAJ.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej poranku symfonicznego. 14.00 Odczyt p. t. „Uprawa buraków cukrowych” — wygłosi dr. Edward Kostecki. 14.20 Odczyt p. t.

„Wiosenne szkodniki ozimin” — wygłosi prof. dr. Kaz. Simm. Transmisja z Katowic. 14.40 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygłosi dyr. Sz. Mędrzecki. 15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu symfonicznego. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. prof. J. Kroupki i Jan Dahmen (skrzypce). 17.30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Słowacki” odczyt I — wygłosi dr. Konrad Górski. 17.55 Odczyt p. t. „Przechadzki artystyczne po Warszawie” — wygłosi Marjan Henzel. 18.20 Audycja ludowa literacko - muzyczna, poświęcona Fryderykowi Chopinowi. Słowo objaśniające wypowiedzi prof. Stan. Niewiadomski. 19.00 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.20 „Z przeżyć i dziejów narodu” (Wspomnienia historyczne) — wygłosi prof. H. Mościcki. 19.45 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Rozrywki umysłowe — wygłosi por. C. Jabłonowski. 20.30 Koncert wieczorny popularny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozińskiego, Janina Turczyńska (sopran), Władysław Wochniak (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.00 Kwadrans literacki. P. Tad. Bocheński odczyta fragment z „Placówki” Prusa. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. Po koncercie komunikaty. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”. Orkiestra „Oaza-Band” pod kier. W. Roszkowskiego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wraź gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.